



ZBROJA

BIULETYN INFORMACYJNY RADY STANOWEJ RYCERZY KOLUMBA W POLSCE

Lipiec-sierpień 2018, Rok VI/7 **Nr 55**



NOWY ROK BRATNI
2018/19

RYCERZE KOLUMBA



Google play



W SŁUŻBIE JEDNEMU.

W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.

W numerze



Słowo Delegata Stanowego	3
Katecheza Kapelana	5
Informacje programowe	5
Rozwój członkostwa	7
Rady w parafiach	8
Misje	9
Dzień Męża i Żony	10
Rokitno	11
Patroni Polski	12



ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzakowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroya@rycerzekolumba.com



Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przysyłać na adres e-mail:
zbroya@rycerzekolumba.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesyłanych materiałów!



Pobierz oficjalną aplikację "Rycerze Kolumba" na swój smartfon i tablet



Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie
www.RycerzeKolumba.com

www.kofc.pl/przek/aplikacja



Słowo Delegata Stanowego



Czcigodni Księża Kapelani,
Zacni Bracia Rycerze,

zakończyliśmy kolejny Rok Bratni, powrócimy jednak w kilku słowach do wydarzeń ostatnich miesięcy oraz przypomnijmy sobie misję, którą zostawił Rycerzom Kolumba ks. McGivney'a.

Już od 136 lat Rycerze Kolumba na całym świecie aktywnie pracują dla najbardziej potrzebujących: na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Wypełniamy misję naszego założyciela, Sługi Bożego ks. Michaela McGivney'a nie zważając na trudy i przeciwności, które napotykamy na drodze rycerskiej działalności. Dajemy świadectwo katolickiego dżentelmena, prawego obywatela, mężczyzny, męża i ojca rodziny. Do naszej braterskiej pracy zapraszamy nasze rodziny, znajomych, sąsiadów i przyjaciół. Jednym z naszych głównych przywilejów jest możliwość zapraszania w szeregi Rycerzy Kolumba kolejnych katolickich mężczyzn, aby i oni poprzez rycerską działalność podążali z nami "Drogą do Zbawienia". Pamiętajmy, że każdy nowy Rycerz to także nowe ręce do pracy, nowe pomysły i talenty. Każdy nowy kapelan to kolejny Pasterz w parafii czy diecezji, angażujący się w naszej rycerskiej misji.

„Rozproszyły się (owce moje), bo nie miały pasterza, błądzą owce moje po wszystkich górach, (...) a nikt się o nie pytał i nikt ich nie szukał.” (Ez 34,2-6).

Potrzebujemy księży proboszczów w naszych szeregach, bo dzięki nim trafiamy do kolejnych parafii, wypełniając tym samym słowa naszego założyciela ks. Michaela McGivney'a.

Każdego roku Rycerze na całym świecie poświęcają ponad 75 milionów godzin pracy oraz pozyskują ponad 175 milionów dolarów, aby wspierać inicjatywy katolickie. Prowadzimy pomoc dla prześladowanych chrześcijan na Bliskim Wschodzie. W Dolinie Niniwy, wraz z Fundacją Pomoc Kościołowi w Potrzebie, Rycerze Kolumba odbudowują miasto Karamles. Od 2014 roku zebrano 18 milionów dolarów na jedzenie, schronienie i leczenie. W ostatnich latach Rycerze Kolumba pomagali ofiarom klęsk żywiołowych w Portoryko, w Polsce, na Filipinach i w Stanach Zjednoczonych.

Prowadzony jest projekt zakupu ultrasonografów, które pozwalają kobietom zobaczyć swoje żyjące dziecko. To zmienia wyobraźnię i serca ludzi. Dzięki temu programowi udało się ocalić życie wielu nienarodzonych dzieci. W Diecezji Radomskiej, dzięki zaangażowaniu Rycerzy Kolumba, udało się zebrać makulaturę, ze sprzedaży której zakupiono inkubator, który przekazany został do szpitala w Skarżysku Kamiennej. Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał: "Naród, który zabija własne dzieci jest narodem bez przyszłości". Dlatego Rycerze Kolumba na całym świecie "walczą o życie" od poróżnienia do naturalnej śmierci.

Rycerze Kolumba budują kulturę opartą na godności każdego człowieka: wspieramy Olimpiady Specjalne, Międzynarodowa Fundacja Global Wheelchair Mission kupuje i dostar-

cza wózki inwalidzkie m. in. dla Polski i Ukrainy. Kilka lat temu przekazaliśmy 280 takich wózków poprzez Caritas do kilkunastu Diecezji w Polsce.

Zakon Rycerzy Kolumba to oczywiście również Formacja Duchowa, to dni skupienia, rekolekcje czy pielgrzymki. Niektóre formy kierujemy wyłącznie do mężczyzn, ale większość skierowana jest do całych rodzin. Jak co roku zachęcam do wzięcia udziału w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rycerzy Kolumba z rodzinami na Jasną Górę. W dniach 5-6 października spotkamy się wszyscy w Częstochowie. Będzie z nami Najwyższy Rycerz Carl Anderson oraz Kapelan Stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce Ks. Abp Wacław Depo. Przyjedźcie z rodzinami, znajomymi i przyjaciółmi. Będzie to okazja spotkania w gronie przyjaciół oraz wspólnej modlitwy przed Obliczem Jasnogórskiej Pani.

Jako Rycerze promujemy budowanie Kościoła Domowego, nasze Programy pomagają rodzinom wzmacniać swoją wiarę, promować Nową Ewangelizację i pomagać naszym parafiom. Nasze Rady prowadzą m. in.:

- uroczystości Odnawiania Przyrzeczeń Mażeńskich,
- poświęcenie rodzin Najświętszej Rodzinie,
- programy, które jednoczą małżeństwa,
- działania promujące chrześcijański wymiar Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Wspieramy nauczanie Kościoła Katolickiego w kwestiach pro-life, roli świeckich w Kościele i rodziny we współczesnym świecie. Organizujemy Marsze dla Życia i Rodziny, Orszaki Trzech Króli, Korowody Świętych. Wspieramy Papieża i Stolicę Apostolską w działaniach medialnych. Rycerze Kolumba sponsorują przekaz satelitarny głównych Uroczystości z Watykanu i z Pielgrzymek Papieskich, aby mogły docierać do całego świata.



Ojciec Święty Jan Paweł II w przesłaniu do Rycerzy Kolumba w 1983 roku napisał: "Kiedy myślę o Rycerzach Kolumba z radością przypominam sobie o głębokim dziedzictwie wiary, braterstwa i służby oraz o świetlanym przykładzie katolickich świeckich zaangażowanych w misję Kościoła".

Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz stwierdził, że Ojciec Święty Jan Paweł II uważał Rycerzy Kolumba za swoich Przyjaciół. To ogromne wyróżnienie ale i zobowiązanie. Nie możemy zawieść zaufania naszego Największego Rodaka. Pamiętajmy, że Rycerze Kolumba znaleźli się w Polsce i Europie tylko dzięki Janowi Pawłowi II.

Rycerze Kolumba produkują filmy dokumentalne o Św. Janie Pawle II, Papieżu Franciszku, Bożym Miłosierdziu, Matce Bożej z Guadalupe - aby przybliżyć światu te ważne historie naszej wiary. W naszych filmach biorą udział tacy znani artyści jak Jim Caviezel, odtwórca roli Jezusa w filmie "Pasja".

W ubiegłym Roku Bratnim zrealizowaliśmy wiele Dzieł Miłosierdzia w całej Polsce. Wielokrotnie można było o nich przeczytać na łamach "ZBROJI", na stronie Rycerzy Kolumba w Polsce, na stronach Facebook, Twitter czy WhatsApp. Do nagród Rady Stanowej za działalność programową wpłynęło niemal 200 propozycji z kilkudziesięciu Rad Lokalnych. Nagrodzone programy zaprezentowaliśmy na Konwencji Stanowej w Katowicach.

W Roku Bratnim 2017-2018 w nasze szeregi wstąpiło prawie 650 nowych Braci, powstało 9 Rad Lokalnych i 20 nowych Zespołów Inicjacyjnych I Stopnia. Wielu Braci odebrało nagrody za zaproszenie kolejnych katolickich mężczyzn do wspólnej pracy dla najuboższych, najbardziej potrzebujących. Z wielką radością wręczyłem nagrodzonym banery, rollupy, stuły i ornaty rycerskie dla kapelanów oraz inne rycerskie nagrody. Kilkadziesiąt Rad Lokalnych pod-

jęło starania i spełniło wymogi Rady Najwyższej, aby zdobyć tytuł "Najwybitniejszej Rady". Bardzo za ten rycerski trud wszystkim Czcigodnym Księżom Kapelanom i Braciom Rycerzom dziękuję. Wiem, że za każdym zrealizowanym Programem, za każdą "Nagroda Członkowską" (zarówno indywidualną jak i dla Rady Lokalnej), stoi "Dobro", które uczyniliśmy dla potrzebujących i czekających na naszą pomoc. Dziękuję także wszystkim Braciom pełniącym funkcje na wszystkich szczeblach w strukturach naszego Zakonu. To dzięki Waszej postawie, zaangażowaniu i mobilizacji pozostałych Braci w Radach powstało tak wiele Dzieł w duchu miłosierdzia, jedności, braterstwa i patriotyzmu.

U progu nowego Roku Bratniego mamy w Polsce 29 Rejonów, 109 Rad Lokalnych, działamy w 28 diecezjach, w naszych szeregach jest niespełna 5 500 Braci Rycerzy, w tym ponad 500 duchownych (Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi, Księża w parafiach). To jednak wciąż za mało, bo potrzeb jest coraz więcej. Rosną także oczekiwania w stosunku do Rycerzy Kolumba ze strony parafii, społeczności lokalnych, Księży, Biskupów i Organizacji Katolickich realizujących zbieżne z naszymi cele. Jesteśmy już dzisiaj w Polsce uznawani za solidną Organizację, za mężczyzn, na których zawsze można liczyć. Dlatego, aby sprostać tym oczekiwaniom, aby móc realizować kolejne Dzieła Miłosierdzia, potrzebujemy nowych "rąk do pracy", nowych Braci, którzy wraz z nami będą podążali Rycerską Drogą do Zbawienia. Zapraszamy więc w nasze szeregi kolejnych mężczyzn i angażujemy w nasze Dzieła całe nasze rodziny.

Jak w ubiegłych latach stawiamy sobie cele członkowskie na Rok Bratni 2018/2019:

- 1 nowy Rycerz na 1 miesiąc na każdą Radę Lokalną;
- w każdym Rejonie utworzona w ciągu Roku Bratniego co najmniej 1 nowa Rada Lokalna;
- każda Rada Lokalna ma własny Zespół Przyjęć;

- każdy Zespół Przyjęć przeprowadza co najmniej raz w miesiącu Ceremonię Przyjęcia (ew. próbę Zespołu);
- każda Rada zdobywa na koniec Roku Bratniego tytuł Najwybitniejszej Rady.

Zbliży się data setnej Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości, dlatego angażujemy się w organizację uroczystości rocznicowych na wszystkich szczeblach samorządu i arenie ogólnopolskiej. Uczestniczymy w uroczystościach religijnych i innych inicjatywach na rzecz Kościoła, rodziny, parafii, społeczności lokalnej czy pro-life. Spotykamy się wszyscy wraz z rodzinami na Pielgrzymce na Jasną Górę w dniach 5-6 października 2018 roku oraz wspieramy naszych kapłanów w duchu hasła: "Solidarni z księżmi i biskupami". Jesienią bieżącego roku we wszystkich Jurysdykcjach w Zakonie Rycerzy Kolumba na całym świecie rozpocznie się Peregrynacja "Obrazu Matki Bożej Opiekunki Prześladowanych Chrześcijan". Będzie to kolejny Program Modlitewny, który w Polsce chcemy połączyć z konkretnym dziełem miłosierdzia.

Na koniec przypomnę wezwanie na ten rok **"Kostka" znaczy "więcej"**, które Pasterze Kościoła Polskiego do nas kierują. Było ono hasłem VIII Konwencji Stanowej Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce. Jako katolicy dżentelmeni, nierozzerwalnie związani ze Stolicą Apostolską, naszymi hierarchami i księżmi, "wymagamy od siebie więcej". Podejmujemy wyzwania, gdy inni mówią, że "tego nie da się zrobić", "to zbyt trudne", "to przekracza nasze możliwości". Jesteśmy mężczyznami, którzy nie boją się trudnych wyzwań i przy wsparciu naszych małżonek, naszych rodzin "zmieniamy świat na lepszy", choćby to była tylko nasza "mała Ojczyzna", nasza parafia, osiedle czy wioska...

Vivat Jezus!

*Tomasz Wawrzukowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce*



Katecheza Kapelana

Katecheza 72

Kilka lat temu zostałem zaproszony do jednej z rad lokalnych, gdzie – jak stwierdzono – rada „wypaliła się” i nie wiedzą, w jakim kierunku iść w swojej działalności. Kiedy w czasie spotkania mówiłem o tym, co zawiera się w słowie „miłosierdzie” ktoś z sali grzecznie mi przerwał i powiedział: miłosierdzie to my już mamy za sobą. My jesteśmy już w trzecim stopniu, czyli braterstwa i nie wiemy, co robić dalej.

Kiedy opanowałem swoje zaskoczenie powiedziałem: najlepiej wrócić do miłosierdzia. Rycerstwo bowiem, jak nasza wiara, jest nieustanną przysgodą działania w wolności.

Drodzy Bracia i Kapelan!

Dobrze, że ostatnia część Listu Biskupa Olmsteda „Staniec w wyłomie” nazywa się podsumowanie, a nie zakończenie. Ponieważ zadania, które nam proponuje, tak naprawdę nie są do jednorazowego wykonania, ale są programem do realizacji przez całe życie. Jak codzienny pacierz, który przypomina prawdy wiary, a jednocześnie mobilizuje, aby codziennie na nowo zawierzać się Bogu.

Tak jak pacierz wiąże się z codziennym rachunkiem sumienia, tak ten list w swojej analizie rzeczywisto-

ści pozwala odnaleźć swoje miejsce w otaczającej nas rzeczywistości. Pozwala nam zobaczyć, że często człowiek żyje jak lokomotywa na boczni- cy kolejowej i tylko łudzi się swoją potencjalną sprawnością, bo nie wykorzystuje swej mocy. Jak piłkarz, który przeżywa mecz, a sam siedzi na ławce rezerwowych, czy jak kibic telewizyjny, który wie lepiej od trenera i piłkarzy jak zwyciężyć, ale nigdy tego nie realizuje. A gdzie my jesteśmy w tej rzeczywistości?

Można przeżyć całe życie, nigdy naprawdę nie żyjąc w pełni, można być mężem i ojcem - nigdy nie realizując naprawdę swojego powołania. Pytanie: czy warto i czy takie życie ma sens?

Ten list zachęca nas, żeby zacząć wszystko robić naprawdę. Zachęca, by zadawać sobie poważne pytania o swoje słabości, nawyki i grzechy, o swoje życiowe zadania.

Wymaganie „zejścia z kanapy, założenia dobrych butów i wyruszenia w drogę” jak mówi Papież Franciszek pokazuje, że wiara jest życiową przygodą, a nie zestawem zewnętrznych rytuałów. Choć twierzę, że nie ma „wierzących, a niepraktykujących” to jestem pewien, że są „praktykujący, a niewierzący”. Pytanie tylko, po co robić z religii zbiór

pustych rytualnych zabobonów, które nic nam nie dają.

Jeśli jednak jesteśmy wierzący, to musimy podjąć troskę o swoją kondycję zaangażowanego katolika. Mamy gotowy plan treningów w postaci siedmiu praktyk, mamy katolicką dietę z piątkowym postem, mamy codzienny pokarm modlitwą i Słowem Bożym. Potrzeba tylko decyzji, żeby stanąć w wyłomie. A Bóg i świat czeka na nas jak na Bożych wojowników.

Nie odkładajmy zatem Listu bpa Olmsteda, ale sięgajmy po niego choćby dla dodania sobie motywacji i podjęcia dodatkowych zobowiązań.

Nowy Rok Bratni przyniesie kolejne wyzwania, które jednak potrzebują ciągle nowych i silnych Bożych wojowników, a więc i Rycerzy Kolumba. Przyjmując nowe zadania zgodne z naszymi zasadami miłosierdzia, jedności, braterstwa i patriotyzmu, mamy jednocześnie troszczyć się o nasze życie duchowe i relacje z Bogiem. Bez wiary i łaski Bożej będziemy tylko działaczami charytatywnymi, a potrzeba przede wszystkim naszego świadectwa wiary i miłości, dzięki którym będzie wzrastać chwała Boża.

Ks. Wiesław Lenartowicz

Wszystkie katechezy są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com



Zacni Bracia Rycerze,

dziękuję Wam Wszystkim za wszelkie poczynione działania w zakończonym już Roku Bratnim 2017/18. Było ich wiele i były wielkie. Przed nami kolejny Rok Bratni 2018/19 i już warto zrobić sobie plan działania co najmniej na najbliższe półrocze. Przed

nami pielgrzymka rodzin rycerskich do Częstochowy w pierwszy weekend października, która będzie miała szczególny charakter. Przed nami również główne uroczystości 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli – 11 listopada 2018.

Ważne wydarzenia na najbliższe miesiące to:

- 6 lipca – **Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej Patronki dzieł Misyjnych w Afryce,**

- 11 lipca – **Św. Benedykta Patrona Europy,**

- 13 lipca – **Dzień Męża i Żony,**

Konkretne działanie: podziękowanie Bogu za przeżyte lata i oddanie się w opiekę Świętej Rodzinie; odnowienie przyrzeczeń małżeńskich; wspólne spędzenie czasu małżonków, np. kolacja przy świecach.

- 16 lipca – **Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel,**

- 23 lipca – **Św. Brygidy Patronki Europy,**

- 25 lipca – **Św. Krzysztofa, Patrona kierowców i podróżnych,**

Konkretne działanie: 1 grosz za każdy kilometr przejechany bez wypadku na zakup samochodów dla misjonarzy.



- 1 sierpnia – **74 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego**,
- 6 sierpnia – **Przemienienie Pańskie**,
- 9 sierpnia – **Św. Teresy Benedykty Patronki Europy**,
- 15 sierpnia – **Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny**,
- 22 sierpnia – **Najświętszej Maryi Panny Królowej**,
- 26 sierpnia – **Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej**.

Rada Najwyższa zmieniła podział naszych obszarów działania, zwracając większą uwagę na formację – tak powstał nowy obszar działania: WIARA. Pozostaje obszar działalności SPOŁECZEŃSTWO, do którego przynależą będą również wszelkie działania dotyczące młodzieży. Pozostają również obszary dotyczące: RODZINY i ŻYCIA, które niejako są podstawą naszej działalności, bo wszystko zaczyna się w najmniejszej komórce społecznej jaką jest rodzina; bo życie zaczyna się w rodzinie.

Nowy podział Pionu programowego

Dyrektor ds. Programowych
– br. Rafał Szczypta

WIARA:
Dyrektor ds. Współpracy z Kapełanami – br. Jan Malik
Dyrektor ds. programu Stańcie w Wyłomie – br. Andrzej Anasiak
Dyrektor ds. Kościoła – br. Adam Maślany
Dyrektor ds. Liturgii – br. Marcin Grabowski

RODZINA:
Dyrektor ds. Rodziny – br. Witold Wielgos
Dyrektor ds. Młodzieży – br. Jan Siek
Dyrektor ds. Rad – br. Dariusz Kosiński
Dyrektor ds. Pikników Rodziny i Charytatywnych – br. Marek Paják

SPOŁECZEŃSTWO:
Dyrektor ds. Społeczności Lokalnej – br. Tomasz Szymczak
Dyrektor ds. kontaktu z Organizacjami Katolickimi – br. Robert Sędkowski
Dyrektor ds. Pielęgnowania Wartości Patriotycznych – br. Antoni Kamiński
Dyrektor ds. Orszaków Trzech Króli – br. Jan Siek
Dyrektor ds. Korowodów Świętych – br. Marcin Wojciechowski
Dyrektor ds. Pomocy Polakom za Granicą – br. Jan Siek
Dyrektor ds. Pomocy Polakom za Granicą – br. Stanisław Chmura
Dyrektor ds. Pomocy Najuboższym – br. Lucjan Kosturek
Dyrektor ds. Organizacji Zawodów Sportowych – br. Tomasz Pawlik
Działal będzie również Zespół ds. Misji

ŻYCIE:
Dyrektor ds. Kultury Życia – br. Jerzy Wisłocki
Dyrektor ds. Obrony Życia – br. Stefan Weigel-Milleret
Dyrektor ds. Marszów dla Życia – br. Przemysław Sycz

Wystawę „**Jaś w Drodze**” można zamówić do swojej Rady pisząc na adres e-mail:

programy@rycerzekolumba.com

Darowizny na ochronę dzieci można przesłać przez poniższy link:

www.kofc.pl/przek/2017jaswdrodze

Vivat Jezus!
Rafał Szczypta
 Dyrektor ds. Programowych
 Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Wspomnienia Wojenne Wincentego Mochonia - odcinek 6

Jak doszliśmy do siebie, po odzywieniu partiami odsyłano nas do Obozu Polskiego w La Mandria di Chivasso na przedmieściach Turynu.

Był to obóz na 36000 ludzi i tu formowano pułki wszelkiego rodzaju broni. Mieszkaliśmy w hangarach a nasz plac ćwiczeń to była równina ciągnąca się na 10 km wzdłuż i około 10 km szerz. Zorganizowano tutaj też orkiestry wojskowe i obóz był rozlokowany niedaleko Turynu oraz granicy Szwajcarskiej.

A o to jak wyglądał obóz. Kuchnia była jedna na cały obóz; był to hangar z malowanej blachy, każdy pułk miał swoich kucharzy, kuchnia była bardzo prymitywna – były kopane rowy 1m szeroko i 1m głęboko oraz 1½ m głęboko były kopane doły na kotły. Kotły były wstawiane do dołów na żelaznych sztabach, pod spodem palenisko, palił drewnem, kurz od tego był okropny a kotłów o pojemności 50 litrów to były setki. Jedzenie było jednolite, zaprowiantowanie amerykańskie.

Rano o godzinie 3 kawa bardzo mocna na 1 porcję kawy ¼ litra szło 3 dkg kawy ziarnistej, kawa była mało słodka. Mieszkaliśmy w brezentowych hangarach – w każdym hangarze mieszkało ponad 500 żołnierzy. Hangary były dosyć obszerne – każdy żołnierz miał łóżko, nakaslik i było tyle stołów, że każdy wygodnie usiadł do obiadu. Każdy żołnierz miał na nakasliku kubek i menażkę; rano służba wlewała kawę do kubka, każdy cicho wypił kawę i jeszcze było pół godziny leżenia w łóżku. Następnie trąbki dawały sygnał pobudki, ubieranie się, mycie w rzece za hangarami (to była sztuczna rzeka doprowadzająca wodę do plantacji ryżu), następnie modlitwa (kiedy ranne wstają zorze) i zbiórka na ćwiczenia. Tu tylko oddziały piechoty ćwiczyły z karabinami włoskimi, artyleria też ćwiczyła z karabinami, bo dział jeszcze nie było, ćwiczenia odbywały się do godziny 9-10 lub 11 w zależności od programu i pogody, gdy było jasno to było bardzo gorąco. Kiedy kompanie były na ćwiczeniach to służba robiła porządki i roznosiła żywność w 10 l kubkach. Taki kubek był na 10 osób, pół kilograma chleba, 20-25dkg czekolady na osobę, 15 papierosów amerykańskich PIEDMONT - bardzo dobre papierosy, i około 10-20 pomarańczy i każdy już to miał na nakasliku po powrocie z ćwiczeń. Po ćwiczeniach



1 godzina odpoczynku. Można było położyć się do łóżka, pojeść, popić i popalić. Po tej przerwie było czyszczenie hangaru, pościelenie łóżka na kant. Następnie do obiadu wszyscy szli nad rzekę, brało się namiot, kąpiel w rzece i leżenie, opalanie się.

Brało się ze sobą wino, kupowało się je w 10 litrowych wiadrach, było to tanie wino, jak zabrakło to się kupowało w kantynie następne wiadro. Wzdłuż hangarów koło rzeki kwitł handel, tu przeważnie dziewczęta przynosiły kasztany jadalne, różki świętojańskie, pomarańcze i coś takiego w strączkach 3-4 ziarenka wielkości naszego grochu o bardzo dobrym owocowym smaku. Wszystko to było za bezcen. My uczyliśmy dziewczęta języka polskiego a one nas włoskiego i było z tego wiele śmiechu. Tu prawie każdy żołnierz zawierał znajomości z dziewczętami, które tutaj były bardzo ładne. Polscy chłopcy w porównaniu z Włochami wyglądali dużo lepiej, tak, że jak jakaś dziewczyna zawarła znajomość z Polakiem to na Włocha nawet nie chciała popatrzeć.

Obiad trwał od 12 do 13-tej, służba przynosiła do hangaru. Jedzenie było mało urozmaicone; jak była zupa ryżowa to na drugie danie makaron z mięsem a na drugi dzień odwrotnie; zupa z makaronem a na drugie mięso z ryżem. Mięso to była przeważnie

amerykańska wołowina mrożona albo suszone ryby. Te ryby moczyli i smażyli na smalcu do tego amerykańskie pomidory konserwowe. Obiady nie były wydzielane, każdy jadł, ile chciał a i tak jeszcze zostawało to było to wyrzucane.

Ludzie się już nasycili jedzeniem, tu przeważnie jadło się pomarańcze, czekoladę i piło wino, które było i chyba jest narodowym napojem Włochów. Po południu w cieniu drzew nad rzeką odbywały się zawsze jakieś wykłady. Od 6 - 7 wieczorem była kolacja, przeważnie był to ryż albo makaron z mięsem i też mało kto jadł, ludzie byli zasyceni czym innym. Do godziny 9 - 10 wieczór na placu grała orkiestra i przychodziło tu pełno ludności cywilnej, oczywiście Włosi. Tu w pobliżu nas był zakwaterowany pułk Włoski. Włosi od nas stonili, często dochodziło między nami a Włochami do awantur przeważnie o kobiety i często Włoski żołnierz pluł się w rzece jak tam został wrzucony.

Oprócz naszego obozu we Włoszech był jeszcze drugi obóz w Santa Maria koło Rzymu. Tu we Włoszech po częściowym przeszkoleniu i sformowaniu pułki były odsyłane do Francji i tu w okolicach Paryża w koszarach przerobionych z nieczynnych fabryk zostały zakwaterowane.

Tu do każdego pułku wcielano również inne narodowości w tym też Polaków zamieszkałych we Francji oraz rodowitych Francuzów, byli to ochotnicy. Oprócz tego byli tutaj też Polacy z USA i Kanady.

Tutaj generał Haller mianował wszystkich dowódców, starsi oficerowie to byli przeważnie Francuzi.

W paradach i defiladach oraz w większych ćwiczeniach wszystkie komendy były wydawane w języku francuskim. Formowanie dywizji trwało tutaj dość długo, bo 6 - 8 tygodni.

Wyżywienie tutaj było bardzo dobre, wszystko amerykańskie i tutaj żywność była urozmaicona, tak że można było już coś prędzej zjeść. Wina też nie brakowało, fasowało się 1 litr wina dziennie a i kupić było za co jak ktoś chciał.

Tu na ćwiczeniach spędzaliśmy prawie całe dni i tu ćwiczyły wszystkie rodzaje broni, bardzo często mieliśmy też ćwiczenia nocne.

Wincenty Machoń

Przysłane przez Brata Antoniego Kamińskiego Dyrektora ds. Pielęgnowania Wartości Patriotycznych



„Kiedy w 1881 roku w Stanach Zjednoczonych powstawała wasza wielka wspólnota, chodziło przede wszystkim o to, by zorganizować mężczyzn, którzy na fundamencie wiary i jedności z Kościołem będą tworzyć sieć braterskich relacji, pomagając sobie nawzajem oraz innym. Dlatego Jedność i Miłosierdzie, a następnie Braterstwo i Patriotyzm były

pierwszymi hasłami dla Rycerzy Kolumba. Świadomość powołania, misji i służby, ale także posłania do każdego człowieka z prawdą Ewangelii, była i jest podstawą takiej solidnej formacji katolików świeckich, – mówił J.E. Kard. Stanisław Dziwisz do Rycerzy Kolumba podczas homilii wygłoszonej w Zakopanem, w trakcie uroczystości wprowadzenia na urząd funkcjonariuszy Rady Stanowej i Delegatów Rejonowych.

Tę świadomość misji, posłania i służby mają z pewnością nie tylko Ci, którzy zostali powołani do pełnienia różnych funkcji w Radach lokalnych, Rejonach czy Radzie Stanowej, ale wszyscy Bracia Rycerze jurysdykcji polskiej. To pozwoli nam konsekwentnie realizować cele naszego

Zakonu podążając drogą wytyczoną 136 lat temu przez założyciela naszego Zakonu ks. McGivney'a. Jak zapewne wszyscy wiecie, marzeniem ks. McGivney'a było, aby Rady lokalne i Rycerze Kolumba obecni byli we wszystkich parafiach. Głęboko wierzę, że jest to możliwe do osiągnięcia. Trzeba tylko, abyśmy nieustannie sobie przypominali, że obie sfery naszej działalności: programowa i członkowska, są równie ważne i mocno od siebie zależne. Nie zapewnimy wzrostu członkostwa, jeżeli nie będzie w Radach działalności programowej. Nie będzie możliwe także, w dłuższej perspektywie czasu, prowadzenie działalności programowej, o ile nie będzie członkostwa i jego wzrostu.



Wzrost członkostwa jest zatem kluczem nie tylko do przetrwania, ale przede wszystkim, do rozwoju każdej Rady lokalnej. Tylko poprzez osobiste zaangażowanie każdego członka Rady lokalnej w działania obejmujące zarówno rekrutację jak i utrzymanie członkostwa, jesteśmy w stanie zapewnić stabilny rozwój naszym Radom. Pamiętajmy – utrzymanie członkostwa rozpoczyna się zaraz po przyjęciu do Rady nowego Brata.

Abyśmy mogli dobrze wypełnić stojące przed nami zadania, chciałbym zaznajomić Was z głównymi celami członkowskimi na Rok Bratni 2018/2019:

- 1 nowy Rycerz na 1 miesiąc na 1 Radę;
- w każdym Rejonie utworzona w ciągu roku bratniego co najmniej 1 nowa Rada;
- każda Rada ma własny Zespół Przyjęć;

- każdy Zespół Przyjęć przeprowadza co najmniej raz w miesiącu Ceremonię Przyjęcia (ew. próbę Zespołu);
- każda Rada otrzymuje na koniec roku bratniego tytuł Najwybitniejszej Rady.

Jak możemy osiągnąć ww. cele? Zapraszanie do naszej wspólnoty nowych członków jest aktywnością, która powinna być prowadzona systematycznie, w sposób zaplanowany, przez wszystkie 12 miesięcy każdego Roku Bratniego. Dlatego ważne jest, aby już teraz każdy Rejon i każda Rada przystąpiły do zaplanowania na wszystkie 12 miesięcy działań członkowskich (w tym m.in. Ceremonii Przyjęć), które następnie będą zgodnie z planem organizowane i przeprowadzane. Zaci Bracia, jeżeli chcecie, aby Wasza Rada osiągnęła sukces i zdobyła na koniec roku bratniego tytuł Najwybitniejszej Rady, już teraz, mimo okresu wakacyjnego, powinniście wspólnie przystąpić do zaplanowania swoich działań i rozpocząć ich

realizację. Nie rezygnujcie w tym okresie ze spotkań w Radach lokalnych. Spotkania, nawet w mniejszym gronie, mniej formalne, mogą być doskonałą okazją do nieskrępowanej dyskusji nad stworzonymi planami.

Okres wakacyjny to również okres wielu towarzyskich spotkań, które można wykorzystać jako okazję do zapraszania katolickich mężczyzn do naszego Zakonu. Jak powiedział J.E. Kard. Konrad Krajewski: „*Dobro jest zaraźliwe - potrafi uczynić nie tylko mnie samego pięknym człowiekiem, ale również przemienić wszystkich wokół mnie*”. Mając więc świadomość powołania, misji i służby, idźmy do katolickich mężczyzn, którzy nie są jeszcze Rycerzami, aby zarażać ich czynionym dobrem i przemieniać świat wokół nas zgodnie z prawdą Ewangelii.

Vivat Jezus!
Jacek Pisz
 Dyrektor ds. Członkostwa
 Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Procentowa obecność Rad Lokalnych Rycerzy Kolumba w parafiach na terenie diecezji (stan na koniec Roku Bratniego 2017/2018)

	Diecezja	Parafie	Rady RK	%
1	Radomska	301	21	6,98
2	Łomżyńska	183	7	3,82
3	Sosnowiecka	162	5	3,09
4	Toruńska	194	4	2,06
5	Kielecka	304	6	1,97
6	Pelplińska	290	5	1,72
7	Włocławska	232	4	1,72
8	Sandomierska	242	4	1,65
9	Rzeszowska	244	4	1,64
10	Zamojsko - Lubaczowska	187	3	1,60
11	Katowicka	322	5	1,55
12	Gdańska	198	3	1,52
13	Szczecińsko-Kamieńska	274	4	1,46
14	Warszawska	212	3	1,42
15	Etcka	150	2	1,33
16	Częstochowska	310	4	1,29
17	Tarnowska	452	5	1,11
18	Łódzka	219	2	0,91
19	Koszalińsko - Kołobrzeska	221	2	0,90
20	Krakowska	448	4	0,89
21	Wrocławska	297	2	0,67
22	Bydgoska	150	1	0,67
23	Przemyska	390	2	0,51
24	Świdnicka	189	1	0,53
25	Bielsko - Żywiecka	210	1	0,48
26	Warmińska	238	1	0,42
27	Lubelska	271	1	0,37
28	Poznańska	412	1	0,24

Opracował Janusz Palczewski



Misje

Każdy z nas w swoim życiu zetknął się z misjami, a także z misjonarzami. Zarówno kapłanami jak i osobami świeckimi. Każdy w pewien sposób wspomógł lub wspomaga misje i misjonarzy darem modlitwy, darem materialnym, a może również darem pracy na rzecz misji. Ale czy tak naprawdę wiemy na czym polega praca misjonarza? Po co ktoś jedzie na «koniec świata»? Czy warto? Przecież i tak wszystkich się nie nawróci, wszystkim się nie pomoże.

Mój brat Marek jest Misjonarzem Oblatem Maryi Niepokalanej i od 20 lat pracuje wśród najuboższych na Madagaskarze. Co ciekawe, jego praca to głównie pomoc biednym ludziom w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu. A może raczej powinienem powiedzieć, że on tam po prostu jest dla ludzi. Mieszka z nimi. Dzieli ich troski i radości, zapewnia bezpieczeństwo i jedzenie. Organizuje leki i pomaga w czasie choroby. Kiedy na początku jego pracy misyjnej zapytałem Go, dlaczego wybrał misje wśród najuboższych, na Madagaskarze, odpowiedział, że miejsce nie ma znaczenia tylko ludzie. Tam na Czerwonej Wyspie prawdziwego znaczenia nabiera przykazanie miłości, moc miłosierdzia, poświęcenia się dla innych i bycia z nimi mimo wszystko.

Poniżej przedstawiam fragment listu od mojego brata do przyjaciół misji, w którym opisuje początki pracy na swojej nowej misji. Jest na niej dopiero 2 lata. Mam nadzieję, że ten tekst przybliży Wam osobę misjonarza i tego kim jest dla ludzi, do których został posłany. Wierzę, że do tego co dzieje się na Madagaskarze i wielu misjach na całym świecie będziemy często wracać nie tylko w sposób informacyjny, ale również poprzez konkretne działania na ich rzecz.

«W listopadzie 2016 Misjonarze Oblaci przejęli misję Befasy od Misjonarzy Saletynów, którzy już dawno te misje chcieli opuścić. Uważali ją za trudną i niebezpieczną. Biskup diecezji Morondava przez wiele lat szukał zgromadzenia zakonnego, ale wszy-

scy mu odmawiali. W końcu trafił na Oblatów, którzy generalnie są od misji trudnych. Bez wahania zgodziliśmy się na objęcie tej naprawdę opuszczonej misji. Przez wiele lat misjonarze Saletyni okazjonalnie zajmowali się tą misją i dlatego degradacja tego miejsca była widoczna. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem to «miasteczko», chciałem wracać. Jednak przed Kościołem zobaczyłem patronkę tej misji, św. Teresę od Dzieciątka Jezus i powiedziałem do Niej - skoro Ty tu rządysz, to Oblaci są na właściwym miejscu, a tym samym i ja.

Zaczęliśmy od zrujnowanego budynku, który szumnie nazywał się "domem ojca". Pierwsze dni spałem na workach po cemencie, jedzenia też nie było za dużo. Jednak po trzech tygodniach wytężonej pracy można było zamieszkać w godziwych warunkach. Kuchnia misyjna też zaczęła funkcjonować.

Ważnym etapem dla misji było wybudowanie w zeszłym roku szkoły podstawowej. Dziś możemy się radować z 215 dzieci, które uczęszczają do naszej szkoły. Misja bez szkoły i dzieci, to misja martwa. Problemem jest dokarmianie dzieci, czyli stołówka szkolna. Zwłaszcza w miesiącach od grudnia do kwietnia. Wtedy nie ma żadnych zbiorów rolnych i jest prawdziwa bieda.

Mamy też już w dwóch wioskach prowizoryczne szkoły, które otworzyliśmy w zeszłym roku. Dzieci uczą się w prostych budynkach, ale na początek to wystarczy. Potem zaprosimy je do Befasy, aby mogły kontynuować naukę. Inne wioski muszą jeszcze poczekać.

Befasy liczy ponad 800 mieszkańców. Wraz z przyległymi wioskami ludności jest ponad 4000. Z tej ludności jest prawie 500 chrześcijan, którzy przyznają się, że są katolikami. Nie ma ich dużo i jest to teren naprawdę misyjny. Na 21 wiosek przyległych do Befasy tylko w 6 mamy naszych chrześcijan. Pozostałe wioski wyznają religie tradycyjne, które są mocno zakorzenione w tym regionie. Jeśli

chodzi o naszą działalność charytatywno-społeczną, to dla nas najważniejsi są ludzie, a więc nie patrzymy na ich przynależność religijną czy plemienną.

Z Befasy do dużej miejscowości Morondava, która jest stolicą diecezji, jest 65 kilometrów. Droga jest jak na pustyni, czyli piaski. Problemem jest potężna rzeka okresowa Kabatomena, którą w okresie suchym można przejechać samochodem terenowym, gdyż nie ma mostu. W miesiącach od grudnia do początku kwietnia, kiedy jest pora deszczowa, nasz region jest odcięty od reszty świata. Kiedy rzeka nie jest za wysoka, są łódki, które przeprawiają ludność na drugą stronę. Wtedy można korzystać z samochodów po drugiej stronie. Dzięki temu można dostać się do Morondava. Jednak kiedy rzeka nabiera głębokości powyżej 5 metrów to już nie ma możliwości aby się przez nią przeprawić. Trzeba więc w okresie suchym robić zapasy, aby przeżyć okres pory deszczowej. Takie właśnie mamy realia drogowe.

Ludzie w naszym regionie utrzymują się z uprawy ryżu, kabaro (dużej fasoli), orzeszków ziemnych i innych roślin. Chodują też byki, świny, kozy, owce i ptactwo różnego rodzaju. Jeśli jednak chodzi o uprawy, to wszystko zależy od opadów. Gdy nie ma deszczu jest prawdziwa bieda i od grudnia do marca ludzie często głodują. Wtedy misja stara się pomóc ludności, ale nasze możliwości są ograniczone.

Dużym problemem od kilku lat są bandyci (nazywamy ich dahalo). Kradną byki, napadają na domostwa i na zaprzęgi, które ciągną byki (to najczęściej spotykany środek lokomocji). Wszystko wynika ze złego kierowania państwem przez prezydenta i jego rząd. Kiedy wkraczą do miasteczka, ludzie kryją się na misji, bo to najbezpieczniejsze miejsce. Jak na razie bandyci czują respekt przed misjonarzami i misjami. Ludzie bronią się na wszystkie sposoby, ale strach bierze górę i często są bezradni.

W ostatnim czasie zaczęły się sa-mosądy. Od stycznia tego roku wyko-



nano publicznie 6 egzekucji. Niedawno złapano dwóch złodziei byków i osobę, która zabiła człowieka i ukradła mu dużą sumę pieniędzy ze sprzedaży ziemi. Straszne, ale żandarmeria i policja są skorumpowane. Złapanego bandytę zaprowadzają na posterunek żandarmerii lub policji. Po kilku godzinach taki delikwent zwykle

wychodzi wolny. Żyjemy więc ciągle w zagrożeniu, ale nie można tych ludzi pozostawić na łasce losu. W misji i misjonarzach mają swoje oparcie. My misjonarze mamy tego świadomość i dlatego z nimi jesteśmy, polecając się Opatrzności Bożej. Modlitwy wielu osób towarzyszą nam, umacniają nas w wierze. Dają poczucie bez-

pieczeństwa. Inaczej trzeba by się spakować i wyjechać.

*Z braterskim pozdrowieniem
Vivat Jezus.*

Brat Jerzy Ochlak

**DZIEŃ
MĘŻA I ŻONY**

**Rycerze Kolumba
zachęcają do radosnego przeżywania
święta małżonków, w którym przed Bogiem
przyrzekli sobie miłość, wierność
i uczciwość małżeńską**

**13 lipca - to dzień, w którym
zawarli sakrament małżeństwa
św. Zelia i Ludwik Martin
rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus**

13 lipca 2018 roku

Rokitno

Matka Boża Cierpliwie Słuchająca

Rokitno to zatopiona pośród pól, lasów i pagórków, niewielka miejscowość położona 12 km na północ od Międzyrzecza przy trasie między Poznaniem a Gorzowem Wlkp. Rokitno to nade wszystko symbol uduchowienia i znak naszej potrzeby zatrzymania się w biegu. Biegu, jaki wyznacza nam tempo życia i nieumiarkowanie w jego konsumpcji. Biegu, podczas którego nie mamy czasu ani na słuchanie, ani na opowiadanie. Tutaj, w Rokitnie, jest Ktoś, Komu można opowiadać, Ktoś, Kto słucha. Matka Boża, której Cudowny Wizerunek znajduje się w przepięknej barokowej świątyni w Rokitnie.

Cudowny Wizerunek

Obraz namalowany został na początku XVI wieku na lipowej desce. Autorem Obrazu jest nieznanый malarz włoski bądź rosyjski. Wystarczy spojrzeć na jej wizerunek, by zrozumieć, skąd wziął się ten dość nietypowy tytuł. Matka Boża prawie ucho ma wyeksponowane i odsłonięte. Maryja z Rokitna jest tą, która słucha. Choć tytuł jest nietypowy, to właśnie słuchanie jest tym, co chyba najlepiej charakteryzuje Maryję. W Ewangelii niewiele zapisano jej słów. Zmieściłyby się na niewielkiej kartce. Mało mówi, ale dużo słucha. „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” – jak to notuje św. Łukasz po wizycie pastery. Bo prawdziwie słuchać, to nie tylko usłyszeć, ale zatrzymać w sercu, zachować, rozważyć, zapamiętać.

Obraz wielokrotnie zmieniał właścicieli. Do kościoła w Rokitnie został przywieziony w 1669 r. przez Kazimierza Jana Opalińskiego. Ponieważ stale wzrastał kult Matki Bożej, zwaną już Rokitniańską, i słyszano coraz więcej o łaskach uzyskanych za Jej wstawiennictwem, Obraz ten zyskał opinię cudownego. Biskup poznański powołał Komisję Teologiczną, która miała za zadanie zbadać prawdziwość

uzdrowień i łask płynących z Wizerunku Madonny. I tak w 1670 r. komisia ta uznała Obraz za cudowny. Ustalono również, że pozostanie on na stałe w Rokitnie.

Sława Wizerunku dotarła aż do Warszawy. Król Michał Korybut Wiśniowiecki poprosił, by Obraz przywieziono do Warszawy, a witając go, powiedział: „O vere vas insigne devotionis” (O prawdziwe naczynie niezwykłej pobożności). Król zabrał Madonnę pod Lublin, gdzie chciał stłumić bunt szlachty. Tu też odbyła się pierwsza pokojowa misja Obrazu. Rycerstwo polskie, z królem na czele, modliło się przed Wizerunkiem o zwycięstwo w walce. Żadna ze stron nie spodziewała się jednak, że modlitwy zostaną wysłuchane w szczególny sposób, bo król odniósł zwycięstwo nie mieczem, ale drogą pertraktacji. Szybko zawarty pokój stał się dowodem wstawiennictwa Maryi. Od tego czasu nazywa się Ją także **Matką Bożą Obozową, Matką Bożą Rycerską** oraz **Królową Orła Białego**. Król w dowód wdzięczności umieścił na Obrazie białego orła z napisem: „Da pacem Domine in diebus nostris” (Daj Panie pokój dniom naszym) oraz koronę królewską. Obraz na jakiś czas umieścił w swojej kaplicy na Zamku Królewskim w Warszawie.

W 1671 r. Król wyraził zgodę, by Wizerunek powrócił do Rokitna. Zarządził przy tym, by był pięknie witalny we wszystkich miejscach w czasie swej długiej wędrówki. Wybudowano wtedy na granicznym wzgórzu między polami Rokitna i Lubikowa (2 km od kościoła) murowaną kaplicę. Odbyło się w niej całonocne czuwanie, po którym 21 listopada 1671 r. z wielką czcią wniesiono Obraz do odnowionego, drewnianego jeszcze wtedy, kościoła w Rokitnie.

Odtąd aż do 1945 r. zawsze w czwartą niedzielę po Wielkanocy obchodzono pamiątkę uroczystego przeniesienia Obrazu, zwaną „polskim odpustem” (w czasie zaborów na uroczystość tę przybywało wielu Polaków). Od 1810 r., w wyniku wojen napoleońskich i prześladowań religijnych, ruch pielgrzymkowy w Rokitnie

znacznie zmalał, odradzać zaczął się dopiero po wojnie. Należy jednak podkreślić, że Rokitno odegrało wielką rolę w strzeżeniu polskości i zachowywaniu wiary katolickiej w tych ciężkich dla Polaków czasach.

Dnia 22 kwietnia 1989 r. w kaplicy na Watykanie została poświęcona korona, a następnie Kard. Józef Glemp - prymas Polski - z udziałem licznie reprezentowanego Episkopatu Polski i z ponad 120 tysiącami wiernych, 18 czerwca 1989 r. dokonał uroczystej koronacji Matki Bożej Rokitniańskiej.

Kalwaria Rokitniańska

Pomiędzy dwoma jeziorami – Lubikowskim i Rokitniańskim, pośród bujnej zieleni tysięcy drzew i krzewów, wzdłuż usłanej kamyczkami drogi o długości 4,5 km, znajdują się 32 stacje Kalwarii Rokitniańskiej. Jest to jedyne takie miejsce w zachodniej Polsce, od Koszalina po Dolny Śląsk.

Budowa rozpoczęła się w 2000 r. Ostatnia stacja została poświęcona 30 lipca 2017 r. Wszystkie stacje zostały zbudowane według projektów Jolanty i Rafała Lisiaków. Stacje poświęcili biskupi: bp Adam Dyczkowski, bp Paweł Socha i bp Stefan Regmunt, a także Kustosze Sanktuarium. Kalwaria to miejsce, gdzie wśród róż i oliwników, w atmosferze ciszy, spokoju i bliskości natury możemy zahamować swoje zabieganie i wolnym krokiem przejść wszystkie stacje zatrzymując kontemplując Misterium Męki Pańskiej.

Tajemnica Rokitna

Rokitno przywraca wartość słuchania w wierze. „Usłysz Bożej Matki głos” – śpiewamy w pieśni ku czci Matki Bożej Rokitniańskiej. A ona mówi niewiele: „Uczyńcie, co Wam mówi Syn”, „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Te słowa skierowane do sług w Kanie Galilejskiej wciąż pozostają aktualne. Słuchać Boga i być Mu posłusznym. Taka jest tajemnica Maryi. Taka jest tajemnica Rokitna.



Patroni Polski

Historia świętych patronów Polski jest związana z historią narodu i państwa polskiego od tysiąca lat. Współcześnie mamy w Polsce trzech głównych oraz dwóch drugorzędnych patronów.

Tytuł **głównych patronów** Polski otrzymali:

św. Wojciech Biskup i Męczennik – Pochodził z Czech z rodu Sławnikowiców. Wygnany dwukrotnie ze swojej katedry w Pradze z powodu politycznych konfliktów i swojej jednoznacznej postawy chrześcijańskiej, udał się na dwór cesarza Ottona III. W 997 r. przyjechał do księcia Polan, Bolesława Chrobrego, by następnie udać się na misję do Prusów, przez których został zamordowany. W 999 r. papież Sylwester II ogłosił go świętym a rok później, podczas zjazdu gnieźnieńskiego, ogłoszono go także patronem powstającej Polski.

św. Stanisław Biskup i Męczennik – Pochodził ze Szczepanowa i został w 1072 r. ogłoszony biskupem krakowskim. Początkowo przyjazne stosunki między biskupem a królem Bolesławem Śmiałym zamieniły się w otwarty konflikt. Według hagiografii biskupa chodziło o to, że hierarcha upomniał władcę z powodu niepożądanej okrucieństwa. Bolesław miał go zabić przy ołtarzu na Skałce w Krakowie a następnie rozkazać, by ciało biskupa poćwiartowano. Kanonizacji św. Stanisława dokonał papież Innocenty IV 8 września 1253 r. Stanisław został patronem Polski w dniu 8 września 1254 r., po oficjalnym ogłoszeniu w Polsce faktu jego kanonizacji i podniesieniu relikwii przez bp. Jana Prandotę.

Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski – Matka Boża została ogłoszona Królową Polski po ślubach złożonych przez króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej w 1656 r., w których władca oddał Rzeczpospolitą pod Jej szczególną opiekę. W dniu 31 października 1943 roku papież Pius XII dokonał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Episkopat Polski uchwalił, że w dniu 7 lipca 1946 roku takiego aktu poświę-

cenia dokonają wszystkie katolickie rodziny polskie, w dniu 15 sierpnia – wszystkie diecezje, a dnia 8 września tegoż roku cały naród polski. W imieniu całego narodu i Episkopatu Polski akt ślubów odczytał uroczyście kardynał August Hlond.

Tytuł **drugorzędnych patronów** Polski posiadają:

św. Stanisław Kostka – Był synem kasztelana zakroczymskiego, który wbrew woli rodziców wstąpił do zakonu jezuitów. Zasłynął z żarliwej pobożności, zwłaszcza maryjnej. Zmarł w 1568 r., w Rzymie, w trakcie odbywania nowicjatu. Jego kult narodził się już w momencie śmierci. Został beatyfikowany w 1602 r. przez papieża Pawła V i kanonizowany przez papieża Benedykta XIII w dniu 31 grudnia 1726, chociaż dekret kanonizacyjny wydał wcześniej już Klemens XI w 1714 roku. Głównym patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy został ustanowiony przez papieża Klemensa X w roku 1674. Tytuł ten potwierdził papież Jan XXIII w 1962 r. Rok 2018 jest w Polsce obchodzony rokiem św. Stanisława Kostki.

św. Andrzej Bobola – Pieczętował się herbem Leliwa. Został jezuitą, był przełożonym w kilku domach zakonnych. Był autorem treści ślubów lwowskich Jana Kazimierza i nalegał na ich złożenie. Zamęczony potwornymi torturami przez Kozaków w 1657 r. został pochowany w krypcie kościoła w Janowie Poleskim. Jego ciało nie uległo rozkładowi i mimo różnych perturbacji historycznych, nie zaginęło. Andrzeja Bobolę kanonizował go w Rzymie 17 kwietnia 1938 papież Pius XI. Drugorzędnym patronem Polski ogłosił go papież Jan Paweł II w dniu 16 maja 2002 r.

W tysiącletniej historii Polski tytuł patrona Korony Królestwa Polskiego w latach 1396-1569, bądź Królestwa Polskiego i Litwy, w latach 1569-1795 w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, posiadali również:

św. Florian Męczennik – Pochodził z Lauriacum. Żył w III w. Zginął

podczas prześladowania chrześcijan za czasów Dioklecjana. Był rzymskim żołnierzem i przed śmiercią torturowano go, by wyrzekł się wiary. Na koniec utopiono go w rzece Enns. W XII w. jego relikwie sprowadzono do Krakowa i złożono w kościele na Kleparzu a po tym, jak z olbrzymiego pożaru tej dzielnicy ocalała tylko ta świątynia, zaczęto jej patrona czcić jako strzegącego przed pożarami i klęskami naturalnymi. Patronem Polski został ogłoszony przez kard. Zbigniewa Oleśnickiego w 1436 r.

św. Wacław – Był on królem Czech, słynącym z hojnej jałmużny i gorącej pobożności oraz dążenia do odnowienia chrześcijaństwa w jego kraju po reakcji pogańskiej. Mawiano, że własnymi rękami przygotowywał dary do sprawowania Eucharystii. Zginął zamordowany przez wrogów politycznych, u bram kościoła, w 929 r. Biskup krakowski kardynał Zbigniew Oleśnicki w roku 1436 obok św. Wojciecha BM i św. Stanisława BM ustanowił św. Floriana i św. Wacława czterema głównymi patronami (*patroni principales*) Królestwa Polskiego.

św. Kazimierz Królewicz – Był najstarszym synem króla Kazimierza Jagiellończyka. Gruntownie wykształcony i szczerze pobożny miał być następcą ojca. Zmarł na gruźlicę w bardzo młodym wieku i od razu narodził się jego kult. Ogłoszony głównym patronem Litwy i Polski (patron dwóch narodów) podczas kanonizacji w roku 1604 przez papieża Klemensa VIII.

św. Jacek Odrowąż – Był jednym z pierwszych polskich dominikanów, założycielem polskiej prowincji zakonu. Habit otrzymał z rąk św. Dominika a dzięki jego działalności oraz jego współbraci chrześcijaństwo w Polsce okrzepło i objęło nie tylko elity państwa. Z tego względu mówi się o nim jako o tym, który wybierzmował Polskę. Kanonizowany pod koniec XVI w. W dniu 31 sierpnia 1686 r. został ustanowiony przez papieża Innocentego XI głównym patronem Królestwa Polskiego na równi (*aeque Principalem*)



z bł. Stanisławem Kostką (święci Florian i Wacław odeszli w zapomnienie); jako jedyny Polak, został uwieczniony wśród rzeźb przedstawiających 140 świętych, stojących na kolumnadzie wokół Placu św. Piotra w Rzymie.

św. Kinga (Kunegunda) – Pochodząca z Węgier żona Bolesława Wstydlwego. Dzięki niej w Polsce rozwinęło się górnictwo solne. Wspierała również rozwój kościołów i klasztorów, najbliższa była jej duchowość franciszkańska. Sama ufundowała klasztor klarysek w Starym Sączu i do niego wstąpiła. Zmarła tam w opinii świętości w 1292 r. Patronką kraju została ogłoszona przez papieża Benedykta XIII 31 sierpnia 1715 r.

św. Jan Kanty – Był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładał teologię, a jednocześnie służył pomocą ubogim, w tym studentom. To dla nich przepisywał ręcznie księgi, by mieli do nich ułatwiony dostęp. Słynął też z hojnej jałmużny i wrażliwości na ludzką krzywdę. Zmarł w 1473 r. Ogłoszony został patronem Polski i Litwy w 1737 roku, przez papieża Klemensa XII. Kanonizowany został w 1767 r.

św. Jan z Dukli – Na początku był pustelnikiem, potem jednak wstąpił do franciszkanów konwentualnych. Po zakończeniu studiów otrzymał posługę kaznodziei. Kiedy w Polsce pojawili się franciszkanie obserwanci, przeniósł się do ich zgromadzenia. Słynął ze szczególnego umiłowania modlitwy. Zmarł we Lwowie i tam został pochowany. Jego wstawiennictwu przypisano ocalenie miasta podczas powstania Chmielnickiego w 1648 r. Ogłoszony patronem Koro-

ny i Litwy przez papieża Klemensa XII w 1739 roku.

bł. Władysław z Gielniowa – Był bernardynem. Słynął z bardzo ascetycznego życia i doświadczeń mistycznych. Jednocześnie umiejętnie zarządzał jako prowincjał lub wikariusz generalny powierzoną sobie prowincją. Napisał też dla niej konstytucje. Bardzo surowy dla siebie jednocześnie był bardzo wyrozumiały wobec najsłabszych spośród braci, szczególnie tych najstarszych i najbardziej spracowanych. Był utalentowanym kaznodzieją, poetą i autorem głębokich teologicznych tekstów pieśni, które pomagały w katechizacji ludu. Zmarł w 1505 r., a patronem Polski ogłoszony przez Klemensa XIII w 1759 roku.

Św. Jadwiga Królowa i św. Jadwiga Śląska po śmierci zostały otoczone szczególnym kultem i czczone, jako patronki Polski chociaż oficjalnie takiego tytułu się nie doczekały:

św. Jadwiga Królowa – Św. Jadwiga była trzecią i najmłodszą córką króla Węgier i Polski, Ludwika Andegaweńskiego i Elżbiety Bośniackiej. Urodziła się prawdopodobnie w 1374 r. 16 października 1384 r. arcybiskup gnieźnieński Bodzanta dokonał koronacji Jadwigi na króla Polski. 15 lutego 1386 r. na Wawel przybył Jagiełło i tego dnia odbył się jego chrzest, zaś trzy dni później Jadwiga poślubiła Jagiełłę w katedrze krakowskiej. Tam również 4 marca odbyła się koronacja Jagiełły na króla polskiego. Przez stulecia trwał szeroki kult Królowej Jadwigi, długo nie zatwierdzany oficjalnie. W 1426 r. arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec wydał polecenie rozpoczęcia formalnego procesu ka-

nonicznego. Wcześniej rozpoczęto więc starania o kanonizację, jednak w ciągu wieków napotymano na liczne trudności. Królowa Jadwiga została beatyfikowana 8 czerwca 1979 r., a kanonizowana dokładnie 18 lat później przez papieża Jana Pawła II. Nazwana patronką Polski „w jej dziecięcym wymiarze”.

św. Jadwiga Śląska – w dniu 26 marca 1267 roku papież Klemens IV dokonał kanonizacji Jadwigi, którą zaczęto czcić jako patronkę Polski i całego Śląska. W 1680 roku, na prośbę króla Jana III Sobieskiego i jego żony papież Innocenty XI rozszerzył kult Jadwigi Śląskiej na cały Kościół katolicki.

Do grona nieoficjalnych patronów Polski zaliczani również byli:

Błogosławiona Bronisława, którą zaczęto czcić, jako patronkę Królestwa Polskiego od czasu panującej cholery w Krakowie w 1707 roku. Ocalenie od zarazy przypisywano orędownictwu Bronisławy.

Św. Jozafat Kuncewicz Biskup i Męczennik, który po śmierci (1623) czczony był w I Rzeczypospolitej, głównie w Galicji, w diecezjach unickich. Podczas powstania styczniowego (1863) ogłoszono św. Jozafata jego patronem i modlono się do niego jako do jednego z głównych patronów Polski.

Przedstawione w wielkim skrócie informacje o postaciach obecnych i byłych patronów Polski niech będą zachętą do sięgnięcia do bogatej literatury przybliżającej tych świętych w czasie wakacyjnego wypoczynku.

Janusz Palczewski



www.RyccerzeKolumba.com

www.facebook.com/RyccerzeKolumbawPolsce



Portal
inny
niż wszystkie...

